



JOLANTA SASIADEK

redaktor wydania

Światowy Dzień Chorego poprzedził dramat szpitali, które stanęły przed realną groźbą likwidacji, spowodowaną komorniczą egzekucją długów. W najtrudniejszej sytuacji znalazł się wrocławski Akademicki Szpital Kliniczny, tracąc w ciągu dwóch dni ponad 12 mln zł. A przecież taki finał można było przewidzieć... Znam wielodzietną rodzinę utrzymującą się wyłącznie z pensji ojca, w której nigdy nie zabrakło jedzenia, ubrań, uczniowskich wyprawek, ciepła i radości. Mam też znajomych na intratnych posadach, którzy pochłonięci pracą wydawali tak dużo na nianię, kucharkę, sprzątaczkę, ogrodnika, że groziło im bankructwo...

## ZA TYDZIEŃ

- „Rotunda św. FRANCISZKA”
- O chórze „OREMUS”  
W BRZEGU DOLNYM

Nadszedł czas na spłatę milionowych długów, które narastały przez lata

## Puste konta szpitali

Dług Akademickiego Szpitala Klinicznego sięga 180 mln.

W pierwszych dniach lutego oczy i serca Polaków zwróciły się w stronę wrocławskiej Kliniki Transplantacji Szpiku, Hematologii i Onkologii, jednej z 20 podlegających ASK. Gdy komornik przejął pieniądze, które NFZ miał przelać na jej konto, z całego kraju popłynęły pieniądze na konto działającej przy klinice Fundacji na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową. Ta spontaniczna pomoc ludzi dobrej woli pozwoli kontynuować leczenie małych pacjentów. Pod opieką kliniki pozostaje aż 1800 dzieci chorych na nowotwory.

Od lat trafiają tam ze swoimi pociechami mieszkańcy różnych regionów Polski, gdyż placówka cieszy się bardzo dobrą opinią. Od dawna jednak wiadomo, że budynek, w którym się mieści, wymaga wielu remontów, a klinika ze względu na swoją specyfikę potrzebuje drogiego sprzętu i kosztow-



KUBA LUKOWSKI

nych leków. Jak nam powiedziała kierująca nią prof. Alicja Chybicka, większość nowoczesnych urządzeń, w tym między innymi wyposażenie działu rehabilitacji i trzy samochody służące opiece paliatywnej, zakupiono za pieniądze sponsorów. Z pozabudżetowych środków wykonano też wiele remontów, odnowiono sale chorych i ich wystrój. Od lat o środki dla kliniki zabiega istniejąca przy niej fundacja, a dyrektor ASK Piotr

**Ania Smolarek z Wałbrzycha oczekuje na ostatnią chemię**

Pobroty od objęcia tej funkcji podejmuje usilne próby zmian organizacyjnych i obniżenia kosztów. Niestety, jak twierdzą specjaliści od nowoczesnego zarządzania, wszystkie te starania nie poprawią sytuacji bez zmian systemowych. Dlatego Episkopat, solidaryzując się z chorymi, zaapelował do władz rządowych i samorządowych „o niezwłoczne rozwiązanie tej dramatycznej sytuacji”.

JOLANTA SASIADEK

## ŚWIATOWY DZIEŃ WALKI Z RAKIEM



KUBA LUKOWSKI

Z okazji obchodzonego po raz siódmy dnia walki z rakiem Dolnoślązacy mogli skorzystać z bezpłatnych konsultacji onkologicznych. 3 lutego specjaliści udzielali porad m.in. w Dolnośląskim Centrum Onkologii. Do dyspozycji dzieci i rodziców były również prof. Alicja Chybicka i dr Agnieszka Matkowska-Kocjan z kliniki onkologii dziecięcej wrocławskiej Akademii Medycznej. – Do najczęstszych objawów mogących wskazywać na chorobę nowotworową u dziecka należą utrata wagi, apetytu, osłabienie, bóle, a także stany podgorączkowe nie wiadomego pochodzenia i trudne do wyleczenia infekcje. – Pierwszą reakcją na niepokojące objawy powinna być wizyta u lekarza rodzinnego – mówi dr A. M. Kocjan.

**Oliwia Huba była jednym z dzieci przebadanych przez dr A. M. Kocjan w siedzibie „Gazety Wyborczej” we Wrocławiu**

■

## Święto Ofiarowania Pańskiego

**ŻYCIE KONSEKROWANE** zaczyna się od ofiary składanej przez rodzinę, która wychowuje dziecko, przygotowując je do służby Bogu. W intencji rodzin zakonnych archidiecezji wrocławskiej modlili się w



JOLANTA SASIADEK

katedrze 2 lutego nie tylko ich przedstawiciele. Msza św. pod przewodnictwem abpa Mariana Gołębiewskiego i z udziałem biskupa seniora Józefa Pazdura zgromadziła oprócz sióstr i braci ze zgromadzeń i instytutów życia konsekrowanego także liczną rzeszę kapłanów i wiernych. Metropolita wrocławski podkreślił wagę zakonnej służby rodzinie, młodzieży, ludziom chorym, niepełnosprawnym i starszym. Przy wygaszonych świątlach w archikatedrze zapłonęły gromnice (na zdjęciu) przyniesione przez uczestników liturgii. Siostry i bracia odnowili śluby zakonne.

## Słowo z muzyką

**GĄDÓW.** O powołaniu św. Piotra mówił ks. Mariusz Rosik z Papieskiego Wydziału Teologicznego w rozważaniu biblijnym zatytułowanym „Między lękiem a ufnością”. Wygłosił je podczas kolejnej edycji „Verbum cum musica”, która odbyła się 4 lutego w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego na wrocławskim Gądowie. W części muzycznej wystąpili Ewa i Jan Prochownikowie w repertuarze

klasyki wiolonczelowo-gitarowej. Na kolejne spotkanie organizatorzy zapraszają do auli PWT 18 lutego o godz. 17.00. Ze współczesnymi interpretacjami grzechu w ujęciu biblijnym zapozna słuchaczy ks. Andrzej Małachowski z PWT, dyrektor wrocławskiego oddziału GN. Utwory z końca XIX w. na skrzypcach zagra Bartosz Bokun, przy fortepianie zasiądzie Małgorzata Neugebauer.

## Dzieci przełomu lat

**CHRZEST DZIECI** urodzonych na przełomie lat 2006 i 2007 w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym przy ul. Kamieńskiego we Wrocławiu odbył się w archikatedrze 2 lutego, w samo południe. Już ósmy raz metropolita wrocławski uroczyście ochrzcił młodych wrocławian, których honorowym ojcem chrzestnym został inicja-

tor tej tradycji, zapoczątkowanej na przełomie wieków, dyrektor szpitala, prof. Wojciech Witkiewicz. Uroczystość poprowadził proboszcz katedry, ks. inf. Adam Drwięga. Tegorocznym bohaterem Kornelii Jadwidze i Oliwierowi Krystianowi (na zdjęciu) arcybiskup życzył, by wyrosli na dobrych chrześcijan i Polaków, na chwałę Bogu i rodzicom.



JOLANTA SASIADEK

## Koło ratunkowe... to za mało

**DŁUG DOLNOŚLĄSKICH SZPITALI** sięga 875 mln zł. Wśród rekordzistów są placówki w Legnicy – 140 mln, Jeleniej Górze – 58 mln oraz Wrocławiu: kolejowy – 90 mln i Akademicki Szpital Kliniczny – 180 mln. Styczeniowe orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego umożliwiło komornikom zajmowanie wszystkich pieniędzy z Narodowego Funduszu Zdrowia, przeznaczonych dla zadłużonych lecznic. Nie pomogły negocjacje prowadzone przez dyrektora ASK Piotra Pobrotyna z 65 wierzycielami tej największej dolnośląskiej placówki. Zabrakło zgody trzech spośród nich, by komornik mógł się wycofać z egzekucji. Na dramatyczny apel dzieci chorych na nowotwory odpowiedziało wiele osób prywatnych i firm z całego kraju. Cały czas trwa zbiórka pieniędzy we wrocławskiej Klinice Transplantacji Szpiku, Hematologii i Onkologii. Przez pierwsze trzy dni zebrano prawie 250 tys. zł, w tym 100 tys. zł dla Fundacji na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową przekazała w niedzielę Izba Notarialna we Wrocławiu. Także jeden z wierzycieli – wrocławska firma Fortum, odpowiedział na za ogrzewanie kliniki, od-



KUBA LUKOWSKI

**Skarbonka w dziecięcej klinice onkologicznej**

stąpiła od egzekwowania długów od Akademickiego Szpitala Klinicznego (ASK) we Wrocławiu. Te akty dobrej woli nie załatwiają jednak problemu, który wymaga pilnej i radykalnej zmiany przepisów oraz dobrego programu naprawczego, którego opracowanie obiecał premierowi min. Zbigniew Religa.

## Golec uOrkiestra u franciszkanów

**W PARAFII PW. ŚW. KAROLA BOROMEUSZA** jak co roku 1 lutego, na zakończenie czasu śpiewania kolęd, odbył się koncert na potrzeby świetlicy środowiskowej i zespołu charytatywnego „Bonum”. Tym razem gwiazdą wieczoru był zespół Golec uOrkiestra. Koncert „Nieziemskie granie dla Ciebie, Panie” odbył się pod patronatem honorowym abpa Mariana Gołębiewskiego, z udziałem biskupów: Edwarda Janiaka i Andrzeja Siemienińskiego oraz sponsorów i licznie przybyłych wiernych. Proboszcz, o. Bronisław Staworowski, poprosił obecnych o modlitwę w intencji uzdrowienia małżeństw, radości macierzyństwa i ojcostwa oraz najmłodszych, którzy są często odrzucani jak Dzieciątko Jezus. Najpierw wystąpił zespół „Mały

Asyż”, a po nim Golec uOrkiestra. Bracia Golcowie, „beskidzcy górale XXI wieku”, zgotowali słuchaczom dwugodzinną uctę duchową. Jako bonus wykonali utwór „Leć, muzyczko”, napisany specjalnie na ostatnią pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski. Natomiast zanim zaczęli śpiewać, jeden z nich obsypał zebranych owsem na pomyślność w nowym roku. Z niesamowitą maestrią wokalistom towarzyszyli muzycy grający na cymbałach, skrzypcach, akordeonie, flugelhornie, puzonie i perkusji. Było wesoło i kolorowo, a koncert nagrodzono owcami na stojąco i bisami. Cały czas ministranci kwestowali na potrzeby dzieci ze świetlicy środowiskowej. Na koniec obaj biskupi udzielili zebranych pasterkiego błogosławieństwa.

Nowa pracownia na PWT we Wrocławiu

# Komputer w teologii?



Na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu bp Andrzej Siemieniewski w obecności ks. rektora Józefa Patera poświęcił pracownię komputerową przeznaczoną dla studentów teologii.

Biskup zdziwił się, kiedy zobaczył tylko dwa komputery spośród 16 zainstalowanych. – A gdzie pozostałe? – zapytał. Wykorzystana została nowa technologia multiuserów, które, stanowiąc oddzielne stanowiska komputerowe, korzystają z zasobów jednostki centralnej. – Czemu ma służyć to poświęcenie? – zastanawiali się Günter Golle, prezes firmy Invider, oraz Antoni Pawlik, dyrektor Dolnośląskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Informacji Pedagogicznej. Tradycyjnie święci się różne rzeczy, aby użytkownikom zapewnić pomyślność, pożytek i na większą chwałę Bożą. W tym przypadku – aby były dobrze wykorzystywane, nie napotykały chochlików technicznych i wirusów, a przede wszystkim przysłużyły rozwojowi młodych ludzi.

Można się spierać, czy komputery ułatwiają, czy wręcz utrudniają życie. Nie było ich przez stulecia i wszystko się toczyło.

A dziś dzięki komputerom nadmiar informacji powoduje ciągle niedosyt wiedzy. Mądrości nie mierzy się wiedzą, a wiedza to nie ilość zdobytych informacji. To, co najpiękniejsze w człowieku, jest poza wszelką logiką i wyrachowaniem. Dlatego ze współczuciem zapewne spogląda na Europejczyków świat azjatycki. Niemniej trzeba się pogodzić z faktem, że komputery niedługo będą wszędzie, nawet w najbardziej skrytych dziedzinach ludzkiego życia, informując o szczegółach, wskazując nieprawidłowości i domagając się naprawy. Pozytywne strony komputeryzacji dotyczą szczególnie życia akademickiego, naukowego. Teologia jest nauką o charakterze humanistycznym i musi korzystać z technik komputerowych, wyszukiwania i wymiany informacji, grafiki i druku. Trzeba się starać o powszechny dostęp do komputerów. Stąd dzięki DCDN instalacja pracowni i porozumienie z PWT o współpracy w zakresie prowadzenia wspólnych działań edukacyjnych, w tym wspólnego doskonalenia nauczycieli i katechetów.

KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

**W pracowni komputerowej PWT (od prawej: Günter Golle, Antoni Pawlik, Krzysztof Roszka, ks. Józef Pater, bp Andrzej Siemieniewski, ks. Andrzej Małachowski)**

Świadectwo: „Pan Bóg przemienił moje życie”

## Radość w ciszy

Jestem osobą niedosłyszającą od 4. roku życia. Gdy byłam mała, dużo chorowałam.

Rodzice często jeździli ze mną na badania do Warszawy i Poznania. Chodziłam do szkoły podstawowej dla niedosłyszających, która mieściła się w szkole dla słyszących. Jako 10-latką zaczęłam naukę gry na pianinie. Mimo niedosłuchu gram do dziś również na flecie. Gdy miałam 15 lat, przeżyłam poważną operację kręgosłupa. Po ukończeniu podstawówki przez rok uczyłam się w zasadniczej szkole zawodowej. Początkowo przydzielono mnie do klasy krawieckiej, jednak udało mi się dostać na wymarzony kierunek – składacz tekstów komputerowych. Po roku kadra pedagogiczna uznała, że nauka przychodzi mi zbyt łatwo, poszłam więc do liceum integracyjnego (do klasy dla niedosłyszających). Pięcioletni trud nauki w tej szkole uwieńczyła zdana matura. Obecnie kończę studium policealne na kierunku pracownik socjalny.

Wychowałam się w rodzinie katolickiej i od dziecka chodziłam z rodzicami do kościoła. Nie chciałam jednak tego. Cieszyłam się, gdy spóźnialiśmy się na Mszę św., bo nie widziałam w tym żadnego sensu. Znałam słowa „Jezus”, „Biblia”, ale nie używałam ich. Nie były dla mnie do końca zrozumiałe. Nawrócenie przyszło w 1998 roku, gdy wstąpiłam do wspólnoty „Jan Chrzciciel”. Zaczęłam powoli poznawać Pana Boga, uczyć się wersetów Pisma Świętego, jeździć na rekolekcje. Po paru latach wstąpiłam do wspólnoty modlitewnej „Amen”. Moja wiedza o Bogu, Biblii i Kościele poszerzała się, zaczęłam słuchać Ewangelii i kazań. Wciąż jednak nie wyciągałam wniosków i wskazówek, co do mojego postępowania. Może dlatego, że nie czułam się kochana i miałam

żal do Boga o to, że jestem niedosłyszająca. Brakowało mi koleżanek i chłopaka – osoby, która przytuli i zrozumie, będzie prawdziwie kochać i pomagać.

W styczniu 2006 roku pojechałam z mamą i babcią na rekolekcje wspólnoty „W misji”, których tematem przewodnim było: „Czy Chrystus jednoczy moją rodzinę?”. Poznałam tam wspaniałych przyjaciół, którzy pomogli mi umocnić się w wierze. Po tym spotkaniu w mojej rodzinie zaczęło się wreszcie układać. Zrozumiałam, że rodzice są dla mnie oparciem. Przystałam marzyć o chłopaku i koleżankach. Zrozumiałam, że najważniejszy w moim życiu jest Jezus. On towarzyszy nam każdego dnia, bez względu na wszystko. Umarł i zmartwychwstał za nasze grzechy, kocha nas, pomimo iż jesteśmy niedoskonali i ciągle popełniamy błędy. Przekonałam się również, że w życiu nie będziemy mieli tylko przyjaciół – spotykamy także wrogów. Kolejne rekolekcje wspólnoty „W misji” na temat „Kryzys a Jezus Chrystus” jeszcze bardziej poprawiły moje samopoczucie. Przystałam się bać wszystkiego i martwić tym, co pomyślałam o mnie inni. Przystałam obgryzać paznokcie, z czym długo nie mogłam się uporać. Zrozumiałam, że Jezus jest ze mną każdego dnia, przychodzi zawsze, gdy mam problem, wysłuchuje moich wołań. To Bóg prowadzi mnie przez życie, stawiając na mojej drodze ludzi dobrych i złych, abym umiała między nimi żyć. Dziękuję Mu za wszystko, co mnie dotąd spotkało. Za łaski i krzyże. Modlę się za ludzi, którzy cierpią, czują się niekochani, doznali kryzysów. Chcę brać udział w życiu Kościoła i wspólnot modlitewnych: organizować zbiórki charytatywne, pisać artykuły do pism katolickich.

JOANNA CZECH, lat 24

**Rok temu,  
w Światowy Dzień  
Chorego,  
został biskupem.  
O minionych dwunastu  
miesiącach, kapłańskim  
punkcie zwrotnym,  
ludziach chorych  
i miłości  
z bp. prof. Andrzejem  
Siemieniowskim  
rozmawia ks. Andrzej  
Małachowski**

**KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI:** *Zapewne dzień święceń biskupich pamięta się do końca życia.*

**BP ANDRZEJ SIEMIENIEWSKI:** – Podobnie jak nie sposób zapomnieć święceń kapłańskich, może szczęśliwie ulatują w niepamięć, ale sam fakt przyjęcia święceń – nigdy.

*Czy to jest punkt zwrotny w życiu kapłańskim?*

– Na pewno tak, bo zmienia się ontologiczna struktura życia. Człowiek pozostaje ten sam, a jednak staje się inny. Już święcenia kapłańskie wprowadzają diametralną zmianę, przenoszą na stałe w rzeczywistość sakralną,

niedostępną dla ludzi świeckich. A święcenia biskupie czynią to jeszcze bardziej.

*Świeckim pozwala się na coraz więcej w Kościele, ale tylko ksiądz może udzielać sakramentu przebaczenia, sprawować Eucharystię... Jednak nie może wszystkiego, np. udzielać sakramentów bierzmowania czy kapłaństwa.*

– Związane jest to z pełnią kapłaństwa, którą otrzymuje się dopiero w biskupstwie. Ponieważ biskup nie może być wszędzie, dlatego posyła księdza, aby czynił posługę sakramentalną w jego imieniu. Może on jednak wypełniać ją pod warunkiem, że znajduje zakorzenienie w biskupie. Bez biskupa nie ma księdza.

*Ksiądz Biskup przyjął święcenia 11 lutego 2006 roku, w liturgiczne wspomnienie Matki Bożej z Lourdes i Światowy Dzień Chorego. Czy to nie jest jakiś znak dla przyszłej posługi biskupiej?*

– Tak, jest to znak, abym wyraźniej do-

strzegął człowieka chorego i jego problemy.

*A w ciągu tego roku była ku temu okazja?*

– Bardzo często spotykam ludzi chorych, którym teraz jako biskup więcej poświęcam uwagi. Bardzo przeżyłem wizytę w zakładzie opiekuńczym dla dzieci nieuleczalnie chorych w Wierzbicach. Jest tam wiele kontrastów: niemoc fizyczna, słabość i choroba, a z drugiej strony te mocne psychicznie i duchowo dzieci są wspaniałe – to budujące misterium. Po raz pierwszy zobaczyłem, jak moc ducha w człowieku przełamuje się i przekracza ograniczenia fizyczne. To dla mnie nowe doświadczenie, którego wcześniej oświadczenia nie znałem.

*Czy były też inne ważne zdarzenia w pierwszym roku posługi biskupiej?*

– Pod koniec września odbyło się spotkanie nowo mianowanych biskupów z Biskupem Rzymu Benedyktem XVI. Biskupów było aż stu dwudziestu (czterech z Pol-

Po lewej: **Abp Marian Gołębiewski** udziela święceń biskupich **ks. Andrzejowi Siemieniowskiemu**

Po prawej: **Bp Andrzej Siemieniowski** jako promotor doktoratu **ks. Aleksandra Radeckiego**



ANDRZEJ SASAK

Na górze: **Bp A. Siemieniowski** podczas liturgii w katedrze wrocławskiej



KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI



u biskupiej posługi ks. Andrzeja Siemieniewskiego

# od chorych



ski) i każdemu Papież poświęcił chwilę, dobrze się orientując, kim każdy jest.

*Wybór dnia święceń jest niejako zobowiązującym znakiem. Ale też słowa wypisane w biskupim herbie: „Deus caritas est” – akcent na miłość.*

– Tak się zaczyna pierwsza encyklika papieża Benedykta XVI, piękny dokument o prawdziwej miłości. Chcę, aby miłość była mocno akcentowana w mojej posłudze. Miłość jest ważniejsza niż mądrość.

*A jak tę miłość realizować w przypadku biskupa?*

– To bardzo proste. Miłość ma być kategorią nadrzędną. Każdemu spotkanemu człowiekowi trzeba dać odczuć, że jest kochany. Trzeba też o niej dużo i otwarcie mówić. Staram się to czynić w każdym publicznym wystąpieniu. A w praktyce dla mnie takim wymownym przykładem była Pasterka w więzieniu.

*Wraz ze święceniami przychodzą różne nowe obowiązki i duża*

*Po prawej: Na wigilii z bezdomnymi*

*odpowiedzialność, bo na biskupa wszyscy patrzą.*

– Przed święceniami byłem ojcem duchownym Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i profesorem Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. To cicha i spokojna posługa kapłańska wśród studentów i książy. Ale już wtedy zwracałem uwagę na grupy modlitewne osób skupionych wokół odnowy charyzmatycznej i neokatechumenatu.

*A po święceniach?*

– Po święceniach nieprzewidywalne spotkania, zaplanowane wizytacje, bierzmowania, jubileusze, odpusty, spotkania z ruchami i stowarzyszeniami religijnymi. Troska o stałą formację duszpasterzy, opieka nad kapłanami chorymi i domem księży emerytów. Jestem odpowiedzialny za duszpasterstwo żeńskich zgromadzeń zakonnych, duszpasterstwo nauczycieli, akademickie oraz inteligencji. To ogrom pracy. Teraz rzeczywiście muszę ze sobą zawsze nosić kalendarz.

*A praca naukowa? Nie będzie na nią czasu?*

– Może ta praca będzie skromniejsza, ale musi być czas na wszystko; na modlitwę i lekturę dobrej książki, na pogłębione studium teologii i szperanie w Internecie, na film i jazdę na rowerze. Wciąż należę do Sekcji Teologii Duchowości, mam wykłady na PWT, uczestniczę w życiu akademickim Wrocławia, a szczególnie w duszpasterstwach akademickich: „Maciejówka”, „Wawrzyn” i „Dominik”.

*A podczas wizytacji parafialnych?*

– To radosne spotkania i wielka życzliwość zwyczajnych ludzi. To bardzo realistyczne oczekiwania.

*Istnieje problem idealizacji parafii: podczas wizytacji proboszcz chce przedstawić swoją wspólnotę od najlepszej strony i chwalić parafian.*

– Wszędzie można dostrzec braki, ale one winny być zawsze na marginesie, niemalże niedostrzeżone, bowiem najważniejsze jest dobro, w które się parafianie angażują. Za dobro, jakie jest, trzeba chwalić i doceniać proboszcza i parafian.

**Bp Andrzej Siemieniewski w Zakładzie Opiekuńczym dla Dzieci Nieuleczalnie Chorych w Wierzbicach**



SIOSTRY JÓZEFITKI



A ja przecież wam powiadam: Krasnoludki są na świecie...\*

# Mali sąsiedzi, duże wyzwanie

Zasepiony biznesmen z teczką pełną ważnych dokumentów szybkim krokiem przemierza centrum Wrocławia. Nagle staje jak wryty. Tuż przed nim ze słupa ulicznej lampy zwisa mały urwis, strojąc łobuzerskie miny.

No tak, to jeden ze Słupników – krasnali, które zadomowiły się ostatnio na latarniach w pobliżu wrocławskiego Rynku. Patrząc na reakcje ludzi, nie ma wątpliwości, że te baśniowe stworki wykonują wiele odpowiedzialnych zadań. Wywołują uśmiech na dziecięcych buziach, a dorosłym pomagają z dystansem spojrzeć na ich „poważny” świat. Są ozdobą, turystyczną ciekawostką i wyzwaniem dla artystów. Swego czasu zaangażowały się też w prawdziwą walkę o wolność.

## Dużo nas...

Szyfki pchające kamienną kulę, „puszysty” osobnik zwany Pomarańczowym Krasnalem, stojący przy przejściu podziemnym na ul. Świdnickiej, czy Śpioch drzemący koło kościoła garnizonowego znane są już niemal wszystkim wrocławianom. Podobnie jak Sierzniak, Rzeźnik czy Praczek z Bulwaru Włostowicza – choć tego ostatniego osobieście oglądali tylko wytrwali poszukiwacze małych ludzików. Bardziej zainteresowani wiedzą o Muzeum Krasnoludków w kamieniczce „Jaś” czy o krasnalach na szkle, zdobiących okno gabinetu prezydenta miasta.

W ostatnim czasie Wrocław przeżywa prawdziwą inwazję małych mieszkańców. Duże wrażenie robią Słupniki, ale także pocieszne ludki, które znalazły sobie miejsce w budynku Wrocław-

skiego Centrum SPA przy ul. Teatralnej oraz koło Teatru Lalek. Te ostatnie, ukryte pod ogromnymi kapeluszami, zajęły się m.in. puszczaniem statków na wodzie, karmieniem ptaków czy podlewaniem ogrodu. Jeden opiekował się nawet pewną żabą, którą osłania troskliwie parasolem. Nie jest to wcale pełna lista figurek wrocławskich krasnalików. Wymknęły się już dawno wszelkim rachubom i pojawiają się niespodziewanie w rozmaitych miejscach, również w szkołach. Wiadomo na pewno, że w najbliższym czasie na ulice wyjdą ludziki o imionach: Rozbójnik, Kuźnik, Grajek, Halabardnik, Meloman i Gołębnik zasiadający na ptasim grzbiecie.

## Skąd się u nas wzięły?

Jednym z głównych źródeł krasnoludkowej inspiracji jest oczywiście Pomarańczowa Alternatywa – ruch zrodzony we Wrocławiu w latach 80. ubiegłego wieku, związany z osobą Waldemara Fydrycha „Majora”. Ruch zastąpił z ulicznych happeningów, które ośmiały socjalistyczną rzeczywistość, w dowcipny sposób ukazując jej absurd. W ramach działań Pomarańczowej Alternatywy krasnoludki pojawiały się w formie graffiti na płacach, jakie powstawały po zamalowaniu opozycyjnych haseł. W 1988 r. były bohaterami wielkiego marszu, w którym uczestniczyły tysiące osób przebranych za krasnoludki. Pomysłowa drwina z ówczesnego systemu okazała się bardzo ważnym sposobem walki z nim. Krasnale włączyły się w

nią po swojemu – z uśmiechem i fantazją.

Warto zajrzeć na stronę internetową [www.krasnale.pl](http://www.krasnale.pl) (do której link znajduje się na oficjalnej stronie Wrocławia). Znajdziemy tu fachową bibliografię dotyczącą krasnali, ich miejsca w badaniach etnograficznych i literaturze. Okazuje się, że zajmował się nimi nawet Jan Chryzostom Pasek!

W 2004 r. odbyła się we Wrocławiu specjalna wystawa poświęcona artystycznym wi-

zjom krasnali. Jej kurator Marek Stanielewicz zauważył, że polska tradycja krasnoludka, jako istoty przyjaznej człowiekowi, sprawiedliwej i pomocnej, jest swoistym fenomenem. Zagraniczne gnomy, skrzaty czy trolle bywają złośliwe i groźne. Nasz krasnal, znany głównie jako towarzysz sierotki Marysi i królowej Śnieżki, jest wyjątkowo poczciwy i sympatyczny.

Miejmy nadzieję, że na wrocławskich ulicach nie będzie tylko dekoracją, ale posłańcem uśmiechu i dobroci. **AGATA COMBIK**

\*Maria Konopnicka

Krasnal puszczający statki pod Teatrem Lalek



## SYMBOL ŻYCZLIWOŚCI

Kraków ma smoka wawelskiego, Poznań koziołki, a Berlin niedźwiedzia. Wrocław dorobił się... krasnala. Można go już uznać za oficjalną maskotkę miasta. Krasnoludki są obecne w kulturze Wrocławia na różne sposoby za sprawą Pomarańczowej Alternatywy, ale nie tylko. Od wielu lat propaguje je m.in. wrocławski artysta Eugeniusz Get-Stankiewicz – inicjator stworzenia Muzeum Krasnoludków w kamieniczce „Jaś”. Nie chcemy tworzyć jakiegoś jednego wzorca krasnala. We Wrocławiu ma on różne oblicza. Co go wyróżnia? Nasz krasnal powinien być stworzeniem pogodnym, życzliwym, pomocnym ludziom. Wrocław jest postrzegany jako miasto ludzi życzliwych. W ten wizerunek wpisują się krasnale, ale także na przykład Dzień Życzliwości, obchodzony ostatnio 21 listopada. Ze strony miasta inicjowane są pewne akcje dotyczące krasnali, ale okazuje się, że ich świat zaczął już prowadzić własne życie. Pojawiają się w tej dziedzinie interesujące inicjatywy oddolne. Oczekujemy na nie i jesteśmy gotowi je poprzeć.



**ALEKSANDER HOJŁO**  
Biuro Promocji Miasta



Słupnik z ul. Ofawskiej

ZDJEŃCA AGATA COMBIK



## Finał Karaoke

V Dolnośląski Międzyszkolny Konkurs Karaoke odbył się w Liceum Salezjańskim we Wrocławiu.

Jego celem jest między innymi rozwijanie talentów młodych ludzi, propagowanie śpiewania jako dobrej rozrywki i kształtowanie wrażliwości na sztukę. „Złotą Osemkę” uczestników zakwalifikowanych do II etapu wyłoniono podczas grudniowych eliminacji. Finał odbył się 25 stycznia w sali teatralnej Liceum Salezjańskiego. W konkursie można było wykonywać jedynie utwory z repertuaru polskiej muzyki rozrywkowej (od lat 70. do współczesnych młodzieżowych przebojów).

Tym razem w skład jury weszli: Jacek Zamecki, Michał Sikorski i Joanna Pater. W finale zwyciężyła Aleksandra Turoń, a III miejsce zdobyła Dorota Karlińska – obie z LO nr 1 w Oleśnicy, II nagrodę otrzymała Anna Grygiel z V LO w Legnicy. Na gratulacje zasłużyli też wszyscy uczestnicy i ich opiekunowie, oraz organizator konkursu ks. Jerzy Babiak, dyrektor Salezjańskiego Liceum. Konkurs umożliwił podziwianie polskich utworów w wykonaniu uzdolnionej młodzieży.

ŁUKASZ LAMCH, kl. II

## Zapraszamy

■ **W NIEDZIELĘ 18 LUTEGO O GODZ. 12.00** wrocławianie będą się modlili w intencji wrocławskiego Popieluszki – jezuita ks. Adama Wiktora. 14 lutego minie 8 lat od śmierci tego niezwykłego kapłana, który w trudnych czasach rodzenia się „Solidarności” i w okresie stanu wojennego, narażając się władzom komunistycznym, pomagał ludziom prześladowanym i wspierał wszystkich podczas Mszy świętych za Ojczyznę. Eucharystia zostanie odprawiona w kościele pw. św. Klemensa Dworzaka przy alei Prac w Wrocławiu. ■

## Festiwal Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie

# Albertiana 2007

Dziesięć zespołów z województwa dolnośląskiego, lubuskiego i wielkopolskiego wystąpiło w eliminacjach regionalnych festiwalu.

Swoje przedstawienia zaprezentowały 30 stycznia na deskach teatru muzycznego Capitol we Wrocławiu. Zwyciężył zespół Domu Pomocy Społecznej z Miłowic z inscenizacją „Życie jak podróż”. W nagrodę wystąpi w finale ogólnopolskim w krakowskim Teatrze im. Juliusza Słowackiego. – Bardzo ważne jest, że-

**Zwycięzcą eliminacji został zespół „Wstęp Wolny” z Miłowic, kierowany przez Agnieszkę Malkiewicz** (na zdjęciu po lewej stronie)

byśmy w takich festiwalach starali się dać z siebie wszystko. Zespół, który otrzymał I miejsce, jest tego przykładem – mówiła przewodnicząca jury Renata Jasińska, aktorka od lat związana w wrocławskim Teatrem Arka.

Pomysłodawczynią Albertiana jest Anna Dymna, aktorka, pierwsza laureatka medalu Brata Alberta, przyznanego osobom noszącym pomoc ludziom z niepełnosprawnością intelektualną. Organizatorem wrocławskich eliminacji był WTZ Wspólnota, prowadzony przez Fundację im. Brata Alberta. **KUBA ŁUKOWSKI**



KUBA ŁUKOWSKI

## Przedpremierowy pokaz we Wrocławiu

# Życie na podsłuchu

Wrocławski oddział Instytutu Pamięci Narodowej zaprosił przedstawicieli władz lokalnych, Kościoła, podziemnej opozycji i „Solidarności” oraz mediów na przedpremierowy pokaz niemieckiego filmu „Życie na podsłuchu”.

Seans poprzedziła prelekcja dr Ewy Matkowskiej z Instytutu Germanistyki Uniwersytetu Wrocławskiego, absolwentki Uniwersytetu Maksymiliana w Monachium, autorki książki „System. Obywatel NRD pod nadzorem tajnych służb”. Przybliżyła ona widzom metody pracy Stasi – tajnej policji komunistycznych Niemiec – mó-

wiąc o jej strukturach i konkretnych działaniach w różnych dziedzinach, ze szczególnym podkreśleniem kultury i sztuki. Temu bowiem środowisku poświęcony jest film „Życie na podsłuchu”. Jego reżyser i zarazem scenarzysta Florian Henckel von Donnersmarck poświęcił blisko cztery lata wnikliwym badaniom danych o Stasi. Jego obraz został nagrodzony siedmioma Niemieckimi Nagrodami Filmowymi, wygrał 22. Międzynarodowy Warszawski Festiwal Filmowy, zdobył trzy Europejskie Nagrody Filmowe, został nominowany do Złotych Globów i uzyskał nominację na kandydata do Oskara. ■

## Warto przeczytać

# Z podróży

Indie, Izrael, Jordania, Dania, Grenlandia, Kuba, Egipt i Cypr to tylko niektóre miejsca-natchnienia refleksji biblijnych ks. Mariusza Rosika.

Wrocławski kapłan, biblista, który zdobywał wykształcenie także w Rzymie i Jerozolimie, wykładowca Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, swój wolny czas poświęca podróżom, nadając im szczególny wymiar. Odwiedzając bowiem sześć kontynentów i ponad pięćdziesiąt państw, zawsze wyruszał w drogę z Pismem Świętym. Swoje spostrzeżenia, obserwacje, krótkie refleksje i głębokie zadumania spisuje w kronikarski sposób. Jednak natchnieniem jest zawsze Słowo natchnione – opowieści biblijne znajdujące swoje potwierdzenie, uzasadnienie czy choćby drobną styczność z odwiedzanymi miejscami. Tak powstała kolejna książka „Trzeci kubek kawy”, którą czyta się jednym tchem, nie tylko z powodu ogromnej ilości niezwykle interesujących informacji i kapitalnych opisów egzotycznych miejsc. Wciąga ona przede wszystkim mądrymi przemyśleniami o partymy na prawdach Pisma Świętego. Pojawiają się też niezwykle ważne pytania, na które autor stara się odpowiedzieć: jak Bóg patrzy na nas i ludzką miłość złączoną z lękiem i bólem? jak widzi cierpienie, szczególnie to niezasłużone? czy potrafi płakać? Dzięki temu każdy może znaleźć w niej proste i niezwykle cenne drogowskazy. A więc w drogę... **SOWA**

Ks. dr Mariusz Rosik, „Trzeci kubek kawy. Podróż z Biblią”, TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2007. Książki wydawnictwa TUM są dostępne w Księgarni Archidiecezjalnej, przy pl. Katedralnym 19 we Wrocławiu.

## SOLIDARNI Z NIENARODZONYMI!

Pomóż posłom z Twojej diecezji podjąć właściwą decyzję!

Teresa Ceglecka-Zielonka/PiS, Namysłów, (77) 410-07-27  
 Dawid Jackiewicz/PiS, Wrocław, (71) 341-77-02  
 Beata Kempa/Pis, Wrocław (62) 785-24-33  
 Wiesław Kilian/PiS, Wrocław, (71) 343-88-61  
 Aleksandra Natalii-Świat/PiS, Wrocław, (71) 341-83-54  
 Kazimierz Michał Ujazdowski/PiS, Wrocław, (71) 341-72-50  
 Stanisław Tadeusz Huskowski/PO, Wrocław, (71) 341-03-10  
 Aldona Młyńczak/PO, Wrocław, (71) 330-55-38



Sławomir Jan Piechota/PO, Wrocław, (71) 341-03-10  
 Grzegorz Schetyń/PO, Wrocław, (71) 343-40-30  
 Ewa Wolak/PO, Wrocław, (71) 344-55-84  
 Bogdan Zdrojewski/PO, Wrocław, (71) 343-04-41  
 Janusz Krasoń/SLD, Wrocław, (71) 793-60-15  
 Jerzy Żyszkiewicz/Samoobrona RP, Oleśnica, (71) 398-11-18  
 Janusz Dobros/LPR, Wrocław, (71) 343-89-06  
 Jarosław Duda/PO, Wrocław, (71) 344-35-35

Dzwoniąc pod podane numery telefonów, dodzwonisz się do biur poselskich wybranych posłów.

### Zadzwoń do nich i zapytaj:

*Czy w obecnej kadencji Sejmu zamierzają poprzeć wprowadzenie konstytucyjnego zapisu, który zagwarantuje wszystkim prawo do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci?*

### Masz prawo wymagać:

Jako chrześcijanin i obywatel masz prawo domagać się od Twoich reprezentantów w Sejmie, aby opowiedzieli się za prawem każdego człowieka do życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

### Zadzwoń już dziś!

Od Twojego telefonu zależy życie ludzi!

[www.nienarodzeni.org.pl](http://www.nienarodzeni.org.pl)

## 10. rocznica śmierci niezapomnianego proboszcza i dziekana

# Ziębice pamiętają

Parafia pw. św. Jerzego w Ziębicach obchodziła 10. rocznicę odejścia do Pana swojego wieloletniego duszpasterza ks. prałata Wacława Gacka.

Odprowadzono uroczystą Eucharystię w intencji zmarłego kapłana, a w rocznicę pogrzebu po wieczornej Mszy św. parafianie zgromadzili się przy mogile swojego byłego proboszcza, na cmentarzu komunalnym, aby modlić się za jego duszę.

Wieloletni „sternik ziębickiego kościoła” urodził się 18 września 1934 r. W 1958 roku przyjął święcenia kapłańskie w katedrze wrocławskiej, a w jubileuszowym 1966 roku przybył do Ziębic, gdzie pozostał na zawsze. Pan powołał go do siebie w 63. roku życia, po 38 latach kapłaństwa. Przez trzydzieści lat posługi duszpasterskiej w Ziębicach ksiądz prałat dawał świadectwo pokory i umiłowania Boga oraz drugiego człowieka. Wielu ludzi traktowało go jak ojca, do którego zawsze można było przyjść po radę. Znał imiona swoich parafian, obejmował troską najstarszych i najmłodszych, rodziców i dzieci, zdrowych i cierpiących.

Ks. Wacław Gacek pozostał w pamięci parafian jako dobry gospodarz, dbający o świątynię. Wspólnie z wiernymi uroczy-

ście obchodził 700-lecie kościoła. Dziełem jego życia jest dom katechetyczny. Budowa prowadzona w czasach politycznych zawirowań natrafiała na wiele przeciwności losu. Wielu zapamiętało proboszcza w robotycznym ubraniu, noszącego cegły czy wykonującego inne prace fizyczne. Ważnym wydarzeniem w życiu parafii było nawiedzenie kopii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w 1994 r. Mimo postępującej choroby ks. Gacek okazał się wówczas świetnym duszpasterzem i organizatorem.

Sprawując funkcję dziekana ziębickiego, zasłynął jako ciepły opiekun, otwarty na sugestie innych, tryskający humorem, ale także kierujący się niesamowitą rozważą. W każdą sobotę do południa księża dekanatu zbierali się u niego, dzieląc się radościami i troskami. Był również spowiednikiem w seminarium duchownym w Henrykowie.

Ostatni okres życia ks. Wacława to pasmo cierpienia. Do ostatnich chwil każdy jego dzień rozpoczynała poranna Msza św., a modlitwa była źródłem siły i wytrwania. Po śmierci, zgodnie ze swoją wolą, pozostał na cmentarzu w Ziębicach, między tymi, których kochał i którym służył. Do dziś wierni wspominają go z szacunkiem i nostalgią. Jedną z przykościelnych ulic nosi jego imię.

**BARBARA RAK**

**GOŚĆ WROCŁAWSKI**  
 wroclaw@goscniiedziny.pl

Adres redakcji: ul. Trzebnicka 11/4, 50-245 Wrocław  
 tel./faks 071 322 30 72, 071 322 37 09, 071 327 11 47  
 Redagują: ks. Andrzej Małachowski – dyrektor oddziału,  
 Agata Combik, Kuba Łukowski, Jolanta Sąsiadek

## Święto Bułgarii we Wrocławiu

# Wyróżnieni Dolnoślązacy

Kardynał Henryk Gulbinowicz został wyróżniony przez Bułgarów.

Początek 2007 r. stał się w dziejach Bułgarii gwiazdną chwilą, w której przekroczyła ona historyczną granicę – dołączyła do krajów Unii Europejskiej. Fakt ten stał się również okazją do wielkiego święta we Wrocławiu. Konsul Honorowy Republiki Bułgarii Jan Chorostkowski oraz Barbara Smolarczyk, sekretarz Konsulatu, zorganizowali niezwykle spotkanie w hotelu „Radisson”. Po uroczystym powitaniu przybyłych gości, zwłaszcza ambasadora Bułgarii z Warszawy Ivana Naydenowa, jak również notabli państwowych i samorządowych, najwyższych dostojników kościelnych różnych wyznań, przedstawicieli duchowieństwa i wszystkich zaproszonych, nastąpił ważny moment uhonorowania osób, z którymi konsulat współpracuje od lat, pięknymi szkatułkami ze szklanymi brylantami przedstawiającymi charakterystyczne zabytki Wrocławia. Wyróżniony został również kard. Henryk Gulbinowicz. Całej uroczystości towarzyszył piękny śpiew chóru prawosławnego „Oktoich”.

W czasie bankietu przygrywał zespół „Balkan Folk Acoustic”, popularyzujący bułgarski folklor i tradycje ludowe oraz muzykę krajów bałkańskich. Przy niej bawiono się do późnych godzin nocnych.

**ANNA LEŚNIEWSKA**